



# KURIER MAŁOPOLSKIEGO TKKF



**Biuletyn Informacyjny Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF**

**Nr 9.**

**Maj 2020 rok**

## **\* Nasz powrót do korzeni \***

**S**zanowni Państwo! W poprzednim wydaniu Nr 8 „Kuriera” wspominałem, że z chwilą powołania w dniu 3 maja 1957 roku do życia Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, jako pierwszy działalność podjął Zarząd Wojewódzki Krakowskiego TKKF, powołany na Zjeździe 18 listopada 1957 roku. Zjazd wybrał 21. osobowe Plenum, w tym dziewięciosobowe Prezydium i pięciosobową Wojewódzką Komisję Rewizyjną. Kilkanaście dni później, 29 listopada 1957 roku, ukonstytuowało się Prezydium Zarządu Wojewódzkiego oraz dokonano wyboru Delegatów na Krajowy Zjazd TKKF w Warszawie.



**Lata 60.XX wieku. Drużyna piłki nożnej Ogniska TKKF „Splot” Andrychów.**

Co po wyborach Zarządu Wojewódzkiego KTKKF pisała krakowska prasa? W gazecie „Tempo” z października 1957 ukazał się artykuł pt. „Coraz większy rozmach TKKF”, a oto jego fragmenty: *Do niedawna działacze i członkowie dawnego „Sokoła” w województwie krakowskim, na wiadomość, iż organizacja ta nie zostanie reaktywowana, a utworzone zostało TKKF, stanęli na boku, jakby urażeni (...), w skrytości ducha licząc, że TKKF nie będzie mógł się rozwinąć (...). Szybko jednak uraza minęła, a górę zaczął brać rozsądek. Zaczęto mówić między sobą: Przecież „Sokół”, czy TKKF - organizacja taka ma służyć jednej sprawie. A jeśli tak, to trzeba więc przystąpić do pomocy, by sprawa ta mogła rozwijać się jak najlepiej i jak najszybciej. Wielu z tych działaczy wzmocnia szeregi TKKF, służąc im swoją radą i pomocą. Mimo iż w wielu miejscowościach, gdzie założono ogniska, nie mówi się TKKF, lecz nadal używa się*



**Lata 60.XX w. Karol Mrzygłód – Założyciel i były działacz Ogniska TKKF „Motor” w Andrychowie.**

*nazwy „Sokół”, jednak istota sprawy jest jedna: w Polsce rozwija się nowy kierunek - nie wyczynowy, ale mówiąc popularnie, sprawnościowo - rozrywkowy.*

*Początki nie są łatwe, tworzy się TKKF w poważnych trudnościach różnego rodzaju, ale daje już znać o sobie - nie tylko zrębami organizacyjnymi, lecz i pewnymi objawami działalności. Ciekawe będzie tylko zagadnienie, jak długo będzie trwał taki stan początkowy (...).*

*Jak przedstawiają się te początki w województwie krakowskim? Pewien obraz otrzymaliśmy na Wojewódzkim Zjeździe TKKF, który*

*odbył się w Krakowie 18 listopada. Początkowo działał Tymczasowy Zarząd pod kierunkiem Stanisława Marceli, w terenie zorganizowały się ogniska: po jednym w Chrzanowie, Bochni, Miechowie, Myślenicach i 3 ogniska w Oświęcimiu.*

*Jako pierwsze powstało ognisko TKKF „Sokół” w Chrzanowie, czynione są starania o przejęcie budynku dawnego „Sokoła”. Ognisko w Bochni działa przy Klubie Sportowym „Start – Sokół”. Ognisko „Gór-*



**Rok 1960. Zajęcia świetlicowe w Ognisku TKKF „Metalowiec” przy Zakładach Mechanicznych w Tarnowie. Było to pierwsze tarnowskie Ognisko TKKF, zarejestrowane w roku 1959.**

*nik” w Oświęcimiu przy Fabryce Zamiennych Części Górniczych posiada świetlicę z małą sceną i pianinem oraz boisko do siatkówki. Ognisko przy Zakładach Napraw Samochodowych w Oświęcimiu posiada dużą, dobrze wyposażoną świetlicę ze sceną oraz sekcje: tenisa stołowego, siatkówki i imprezową. Ognisko „Motor” przy ekspozyturze PKS w Oświęcimiu rozpoczyna obecnie swą działalność. W Miechowie Ognisko TKKF powstało przy Domu Kultury. W Myślenicach, najmłodsze ognisko, przystąpiło do organizacji sekcji gimnastycznej dla kobiet, tenisa stołowego, imprezowej i przygotowuje się do sportów zimowych. Do końca roku powstało jeszcze kilka ognisk na terenie województwa krakowskiego.*

*Jak widać TKKF wykazuje duży rozmach, trudności ma duże, ale przy odpowiednich środkach finansowych i przy zapale działaczy będzie można zrobić wiele.*

17 stycznia 1958 roku odbyło się I Plenum Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF, na którym omówiono plan działania na najbliższą przyszłość. W dniach 1 – 4 maja 1958 r. zaplanowano pokazy pierwszych osiągnięć TKKF we wszystkich uprawianych formach ćwiczeń oraz Turniej Piłki Siatkowej o „Puchar Związków Zawodowych”, a w dniach 20 – 22 lipca, z okazji Tygodnia Upowszechniania Wychowania Fizycznego, wielką kampanię propagandową celów i zadań TKKF. W okresie od 15 listopada do 15 grudnia ogniska miały zająć się popularyzacją życia świetlicowego. W tym czasie na terenie województwa krakowskiego powołano 3 nowe ogniska: w Dobczycach, Jordanowie i Sułkowicach (prezes Stanisław Szlachta). Tak więc liczba ognisk TKKF na terenie województwa krakowskiego wzrosła do dziesięciu.

Mając na terenie województwa niemały już dorobek, aby pokazać go wyraźniej, a jednocześnie nawiązać ściślejszy kontakt pomiędzy ogniskami, Zarząd Wojewódzki TKKF zorganizował w dniach 30 – 31 sierpnia 1958 roku I Wojewódzki Campingowy Zlot Ognisk TKKF w Tęgorborzu nad Jeziorem Rożnowskim.

W pierwszym dniu Zlotu, o zmroku, całe nadbrzeże i plac wokół namiotów, oświetlone lampami i pochodniami, wyglądały imponująco. Wszystkiego dopełniła feta sztucznych ogni, rakiet, lampionów



Lata 60.XX wieku. Wojewódzki Zlot Ognisk Krakowskiego TKKF.

i kajaków, defilujących z pochodniami przez taflę jeziora. Późnym wieczorem rozpoczęła się zabawa taneczna, której nawet deszcz nie przeszkodził, bo kontynuowano ją w specjalnym namiocie – świetlicy.

Drugi dzień Zlotu też był deszczowy, jednak co chwilę meldowały się dalsze ekipy Ognisk TKKF, przybyłe nad jezioro. W sumie było ich 25. Najliczniej przybyły reprezentacje ognisk z Chrzanowa (126 uczestników), Elektrowni Skawina (74), Dobczyc (70) i Gdowa (65 osób). Na koniec, za pionierską pracę w regionie, dyplomami uhonorowano ogniska: „Łączność” z Nowego Sącza, TKKF z Sułkowic oraz statutowe Ognisko „Nowy Sącz” – za przygotowanie i organizację imprezy, co wobec trudnych warunków atmosferycznych wymagało wysiłku i poświęcenia. Po dwóch dniach świetnej zabawy uczestnicy Zlotu zadowoleni wrócili do domów.

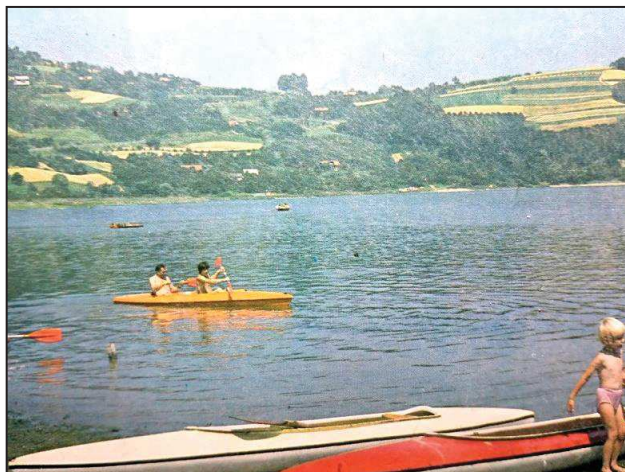


Początek lat 60.XX wieku. Przy ognisku uczestnicy Wojewódzkiego Zlotu Ognisk Krakowskiego TKKF.

W jednym z czasopism, z 13 października 1958 roku, w artykule, pt. „W walce o wieczną młodość, zgodnie z mottem: „Nie dlatego bawimy się, że się starzejemy, ale starzejemy się, bo się nie bawimy” - redaktor Kazimierz Zimnal pisał:

*W wielkiej wojnie, jaką TKKF wypowiedziało procesowi starzenia, zacytowane motto nakreśla jeden z głównych kierunków działania TKKF. Skoro więc na jednej z porad TKKF z trzech województw omawiano nadchodzący sezon jesienno zimowy, który w ramach sportu przyjemnościowego powinien być uwzględnic gimnastykę w stałych zespołach, na pierwszy plan wysuwało się także i życie towarzyskie. Dążeniem TKKF jest, aby każde ognisko posiadało swoją świetlicę, gdzie czekałaby na jego członków godziwa rozrywka – od zabawy, „czarnych kaw”, spotkań z autorami czy sportowcami, po kółka zainteresowań, (zespoły artystyczne, orkiestralne), aż do gier świetlicowych (szachy, tenis stołowy, bilard). Oczywiście nie można dublować form pracy Domu Kultury – o ile w danej miejscowości taki istnieje, bo nie chodzi o konkurencję, lecz o godziwą rozrywkę po pracy.*

Organizowanie na terenie całego kraju lodowisk w sezonie zimowym, to dalsze, coraz bardziej aktualne zadanie TKKF. Na wniosek



Tęgorbże nad Jeziorem Rożnowskim, gdzie w roku 1958 odbył się I Wojewódzki Campingowy Zlot Ognisk TKKF.

*Towarzystwa wiele zakładów pracy w swej produkcji ubocznej wytwarza żywy rozmaitych rozmiarów. Całą produkcję, w ilości 300 000 par, rozprowadzi handel, w porozumieniu z Komisją Koordynacyjną, utworzoną w każdym województwie. Zatem – gdzie ślizgawka, tam będą i łyżwy, będzie uciecha, zwłaszcza dla uczącej się młodzieży. W zakładach pracy natomiast TKKF winien przyciągnąć i zatroszczyć się o byłych członków rozwiązanych kół sportowych. I chociaż nieraz są jeszcze tendencje do wyczynu, TKKF dzielnie powinien stać na straży sportu rekreacyjnego. Mimo to, za zgodą Rady Zakładowej, nawet i tutaj dopuszcza się do wyjątków, np. mamy w zakładzie pracy paru*



Jan Nasadnik - drugi z kolei Prezes ZW Krakowskiego TKKF: 1960 – 1975.

*zwolenników tenisa stołowego, którzy rozgrywają spotkania w najniższej grupie „C”, ale nie optają się tworzyć dla nich klubu sportowego. Oczywiście wolno zorganizować drużynę w ognisku TKKF, ale kosztów z tym związanych nie można pokrywać z dotacji, udzielonych przez Zarząd Główny TKKF, ale jedynie z wypracowanych przez tę drużynę czy ognisko środków. Temu zagadnieniu pomoże taka wymiana doświadczeń działaczy z kilku województw, jaką ostatnio przeprowadzono w Krakowie na naradzie trzech województw: rzeszowskiego, kieleckiego, krakowskiego i Miasta Krakowa.*

Sześćdziesiąt lat temu, 20 lutego 1960 roku, w Klubie Działacza przy ul. Manifestu Lipcowego odbył się II Wojewódzki Zjazd Delegatów Krakowskiego TKKF, z udziałem przedstawicieli ZG TKKF, ZW TKKF z Kielc, Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF, przedstawicieli ZW ZMS i innych gości. W trakcie obrad delegaci poruszali problemy, związane z zapleczem sportowo-rekreacyjnym, m.in. Jerzy Brzeziński z Nowego Sącza poruszył sprawę kredytów na budowę przystani wodnej na Jeziorze Rożnowskim i kortów tenisowych, a Edward Handus z Żywca oświadczył, że kredyty na inwestycje sportowe nie są rozdzielane równomiernie. W końcowej części dyskusji Prezes Zarządu Wojewódzkiego Stanisław Marcela zawiadomił, że na rok 1960 z budżetu ZW Krakowskiego TKKF skreślono pozycję „Złoty”, gdyż Zarząd Wojewódzki nie posiada funduszy na organizację imprez sportowych, niemniej stara się społecznie imprezy te organizować.

W wyborach do nowych władz TKKF prezesem Zarządu Wojewódzkiego Krakowskiego TKKF został Jan Nasadnik, wiceprezesami Jerzy Dworzański i Stanisław Bielecki, sekretarzem Stanisław Marcela, Skarbnikiem Tadeusz Mucha (później Stanisław Sroka), a członkami: Jan Krejczka, Stanisław Wardzała, Józef Jaglarz, Jan Warchoł i Krystyna Trojanowska, która została przewodniczącą Komisji Kobiecej.

Jan Krejczka, to były krakowski, zasłużony działacz sportu i rekreacji, były Przewodniczący Ogólnopolskiej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki przy WKZZ. Zanim objął to stanowisko,

poznał sport w szerokim wachlarzu, działając w niejednej dyscyplinie jeszcze przed rokiem 1939. Można Go było zobaczyć wśród juniorów piłkarskich KS „Garbarnia”. W okresie okupacji niemieckiej grał w konspiracyjnym „Podgórze”, a po zakończeniu II wojny światowej przejął opiekę nad sportem w macierzystej jednostce wojskowej w Krakowie. Pełnił wiele funkcji w sporcie masowym i turystyce; był m.in. członkiem ZG TKKF, członkiem ZG PTTK i członkiem Rady Wychowania Fizycznego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

## \* Pod flagą Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF \*

**W**róćmy raz jeszcze do roku 1957, do początków ogólnopolskich struktur TKKF. Jak nam wiadomo Krajowa Narada Aktywu Sportowego wysunęła postulat utworzenia masowej organizacji, której



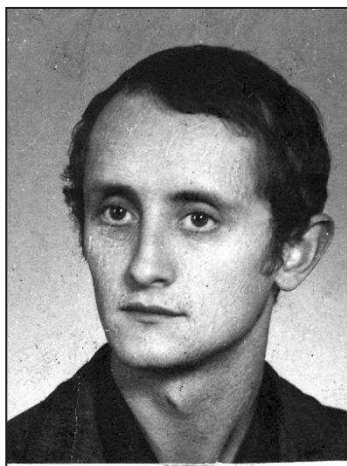
**Fotografia z 1934 r. Czwarty od lewej prof. Feliks Fidziński – Przewodniczący Komisji Organizacyjnej i Prezes Tymczasowego Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF (do 15.11. 1957 r.).**

zadaniem byłoby krzewienie kultury fizycznej wśród szerokich mas społeczeństwa. Zgodnie z tym postulatem 12 kwietnia 1957 r. Komisja ds. Masowego Wychowania Fizycznego przy Głównym Komitecie Kultury Fizycznej zorganizowała naradę przedstawicieli Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej, Zrzeszeń Sportowych i działaczy byłego „Sokoła”, polecając tworzyć Komisje Organizacyjne Zarządów Wojewódzkich TKKF. Krakowski Komitet Kultury Fizycznej reprezentował Zdzisław Mielcarek. W miastach na prawach wojewódzkich, takich jak: Kraków, Warszawa, Poznań, Łódź, początkowo nie zalecano powoływać Komisji, dopiero później miały powstać urzędy wychowania fizycznego, a jak to było w Krakowie?

Początkowo nie było łatwo. W pierwszym okresie Krakowski Komitet Kultury Fizycznej starał się nawiązać kontakt z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej, wykazując chęć do udzielenia pomocy przy organizowaniu Komisji Organizacyjnej, lecz ten oferowanej pomocy nie przyjął. Niewyjaśnioną kwestią było, dlaczego Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej nie powiadomił Komitetu Krakowskiego o Krajowej Konferencji Założycielskiej Zarządu Głównego TKKF, mimo otrzymania takiego polecenia z Głównego Komitetu Kultury Fizycznej?

Powyższe stało się przyczyną, że Kraków, jako miasto, z powodu przytoczonych okoliczności wciąż nie był reprezentowany w Zarządzie Głównym TKKF. Konferencja Założycieli ZG TKKF zaleciła dokonać wyboru Komisji Organizacyjnych także w miastach, które posiadały prawa wojewódzkie. Wiadomość ta dotarła do Krakowa bardzo późno, dopiero 15 maja 1957 roku. Na tej podstawie 31 maja w Krakowie zorganizowano naradę działaczy kół sportowych, dzielnicowych rad narodowych, spółdzielczości pracy i nauczycieli, której gospodarzem był Stanisław Szymański – Przewodniczący Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej. W trakcie obrad wybrano Komisję Organizacyjną

Zarządu Krakowskiego TKKF, w składzie: Zygmunt Jordan, Tadeusz Mucha, prof. Antoni Kotulski, Zdzisław Turkot, Zdzisław Mielcarek, Kazimierz Zięba, Tadeusz Zięba, Tadeusz Żelazny, Władysław Dudek.

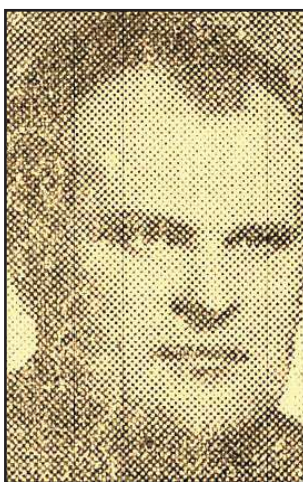


**Stanisław Nowakowski - Prezes ZM KTKKF w latach 1965/66.**

Komisja starała się nawiązać kontakt z byłymi działaczami „Sokoła”, m.in. Karolem Bunschem i drem Rozmarynowiczem, lecz sezon letni i urlopowy uniemożliwiły kontynuację rozpoczętych już działań.

W dniu 7 czerwca 1957 roku odbyło się posiedzenie Komisji Organizacyjnej, na które, oprócz jej członków, zaproszono profesora Feliksa Fidzińskiego, proponując mu objęcie funkcji przewodniczącego Komisji, oraz prof. Adama Kotulskiego i ob. Borkowskiego, jako kandydatów na wiceprezesa i sekretarza Komisji Organizacyjnej TKKF.

Profesor Fidziński propozycji nie przyjął, tłumacząc ten fakt brakiem czasu i zbyt słabym orientowaniem się w zagadnieniach TKKF, zwłaszcza w sprawach stojących przed Komisją Organizacyjną, którą miałby kierować. Także Borkowski nie przyjął funkcji sekretarza, dlatego w początkowym okresie Komisja prowadziła działalność bez personalnego kierownictwa. W tym czasie, z uwagi



**Wiesław Zieliński – Prezes ZM KTKKF w latach 1966/68.**

na wyjazd większości członków Komisji Organizacyjnej na urlopy, praca Komisji w niepełnym składzie była utrudniona, więc zasła konieczność poszerzenia jej składu o nowych członków, którymi zostali: Roman Domnik, Włodzimierz Stuss, Józef Czerwiński i Bolesław Grausberg.

Prace organizacyjne wokół zorganizowania Konferencji Założycieli Zarządu Krakowskiego TKKF rozpoczęły się dopiero w połowie lipca 1957 roku. 24 lipca na konferencji Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej, w obecności przedstawicieli Komisji Organizacyjnej, prof. Feliks Fidziński obowiązki przewodniczącego Komisji przyjął, z tym

zastrzeżeniem, że zajmie się tylko sprawami programowymi Towarzystwa, natomiast organizacyjnymi zająłby się Bolesław Grausberger.

Mimo piętujących się od samego początku trudności (późne upoważnienie ze strony ZG TKKF do zorganizowania samodzielnego Zarządu TKKF na terenie Krakowa, skutki reorganizacji Krakowskiego

Komitetu Kultury Fizycznej, niepełne zrozumienie zadań i celów TKKF i niechęć do nowotworzonych organizacji oraz obawa przed nawrotem do sportu wyczynowego), Komisja Organizacyjna dokładała wszelkich starań, aby przełamać obawy i trafić do jak największej liczby zwolenników masowego wychowania fizycznego, pojmowanego w jak najszerszym tego słowa znaczeniu. Za okazaną pomoc należą się podziękowania takim instytucjom, jak: KKKF, Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych, Wojewódzki Zarząd Spółdzielczości Pracy, Zarząd PSS, Wydział Oświaty, Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa oraz ich przedstawicielom: Ob. Ob. Stanisławowi Szymańskiemu, Stanisławowi Kurdzielowi, Stanisławowi Wójcickiemu, Krzysztofowi Grzywińskiemu, Marii Mroczkowskiej oraz działaczom Komisji Organizacyjnej: Bolesławowi Grausbergowi, Józefowi Czerwińskiemu, Władysławowi Dudkowi, Włodzimierzowi Stussowi, Tadeuszowi Musze i prof. Feliksowi Fidzińskiemu.

5 sierpnia 1957 roku odbyło się posiedzenie Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF, jako ekspozytury Zarządu Głównego w Warszawie, ale z uwagi na brak quorum Zarząd definitywnie się nie ukonstytuował. Do czasu jego pełnego ukonstytuowania, tj. do końca sezonu urlopowego, prace Zarządu prowadziła wybrana wcześniej Komisja Organizacyjna, w składzie: prof. Feliks Fidziński – przewodniczący, Maria Mroczkowska – wiceprzewodnicząca, Zdzisław Mielcarek – sekretarz oraz Bolesław Grausberg, Józef Lustgarten, Józef Czerwiński i Jadwiga Pykosz – członkowie. Siedziba Zarządu Krakowskiego TKKF mieściła się przy Placu Wiosny Ludów 6 w Krakowie (przy Komitecie Kultury Fizycznej).

17 września 1957 roku wybrano ścisłe Prezydium Tymczasowego Zarządu Miejskiego TKKF, w składzie: prof. Feliks Fidziński – prezes, Maria Mroczkowska i Włodzimierz Stuss – wiceprezesi, Bolesław Grausberg – sekretarz urzędujący, Jadwiga Pykosz – skarbnik oraz Józef Czerwiński i Zygmunt Jordan – członkowie. Dodam, że wśród założycieli Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF byli też: Ludomir Mazurek, Michał Mochnacki, Jan Garlicki, Aleksander Krzak, Bronisław Kurek, Władysław Ciastoń, Halina Kubalska, Jan Krok, Ludwik Dużyk, Halina Trypkowa, Władysław Krasicki, Stanisław Panek, Jan Kuśnierz, Franciszek Szumidło, Władysław Włosowicz i Aleksander Barnaś.

15 listopada 1957 roku Prezes Tymczasowego Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF prof. Feliks Fidziński wniósł prośbę o dymisję, motywując swoją decyzję chorobą i świadectwem lekarskim, więc obowiązki prezesa objął Włodzimierz Stuss. W związku z tym zmniejszyła się liczba członków Prezydium, a jego posiedzenia często odbywały się w niekompletnym składzie. Brak odpowiedniego lokalu i pracowników biurowych (maszynistki i księgowego) obarczały wielogodzinnymi pracami sekretarza urzędującego, którym od 1 listopada 1957 był Wojciech Florkiewicz, jak i cały Zarząd Miejski KTKKF.

W dniu 14 lutego 1958 roku Włodzimierz Stuss, pełniący obowiązki prezesa Zarządu Miejskiego TKKF, wziął udział w Plenum Zarządu Głównego TKKF, jako jego członek.

18 marca 1958 roku, na posiedzeniu Prezydium ZM TKKF, w sprawie przygotowania I Zjazdu Delegatów Ognisk TKKF z terenu Miasta Krakowa, sekretarz urzędujący Bolesław Grausberg poinformował Prezydium o zawiązaniu Ogniska TKKF „Kozaki”, z prezesem Stefanią Osiadacz i Władysławą Rupową, pełniącą funkcję sekretarza, które złożyły dokumentację do jego rejestracji. Ognisko to powstało w roku 1957 przy Wojewódzkiej Spółdzielni Spożyców – właściwie przy Miejskim Handlu Mięsem, bo tak zapisano w protokole z posiedzenia ZM TKKF. W chwili powstania Ognisko „Kozaki” liczyło 20 członków, a w ciągu kilku miesięcy liczba ta podwoiła się do 40 członków. Członkami i działaczami tego Ogniska byli m.in.: Maria Michoń – prezes Ogniska, Jadwiga Gorgoń (siostra Marii Michoń) oraz mąż Jadwigi – Kazimierz Gorgoń.

Od maja do października 1958 roku Ognisko TKKF „Kozaki” zorganizowało wiele ciekawych imprez, m.in.: wycieczkę do Czorsztyna ze zwiedzaniem pienińskich zamków, wyjściem na „Trzy Korony” i spływem tratwami Dunajcem. Następną była wycieczka na „Baranią Górę”, potem piesza wycieczka do Tyńca, obóz wędrowny w Karkonoszach, wycieczki na Luboń, do Doliny Chochołowskiej i rajd w Bieszczady – były to bardzo udane imprezy.

Swoją siedzibę Ognisko TKKF „Kozaki” miało w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Krakowie. W latach 1987 – 1996 Kazimierz Gorgoń

(mąż Jadwigi) był pracownikiem Studium WF przy Akademii Medycznej w Krakowie; m.in. prowadził obozy letnie na Mazurach i nad Jeziorem Turawskim, a zimą w Dolinie Kościeliskiej – na Hali Ornak. Kazimierz i Jadwiga Gorgoniowie wychowali dwóch synów: Wojtka, który



**Rok 1980. Pamiątkowe ujęcie członków Ogniska TKKF „Kozaki” zimową porą w Tatrach.**

w latach 1981/83 grał w piłkę nożną w GTS „Wisła”, i Maćka – juniora „Wisły” w koszykówce – dzisiaj trenera tej dyscypliny. Kilka lat temu Jadwiga Gorgoń już odeszła. A skąd się wzięła ta „czarnomorska” nazwa „Kozaki”? Na to pytanie z uśmiechem odpowiedział Kazimierz Gorgoń; słowo to zapożyczone jest z krakowskiego, środowiskowego słownika slangu „tee, aleś Kozak” (bohater), i stąd ta nazwa.

Jako ciekawostkę podaję fakt, że w czasopiśmie „Rekreacja Fizycz-



**Rok 1980. Członkowie Ogniska TKKF „Kozaki” w Tatrach: Marcin Zieliński, Kazimierz i Jadwiga Gorgoniowie, Jak Kiepusa i Maria Michoń.**

na” - Nr 2/228 z 1980 roku, zamieszczone były fotografie 7 osobowej grupy narciarzy – członków Ogniska TKKF „Kozaki”, w Tatrach – hale „Ornak” i „Tomanowa”. Na zamieszczonych powyżej fotografiach pozują m.in.: Marcin Zieliński, Kazimierz Gorgoń, Jadwiga Gorgoń, Jan Kiepusa i Maria Michoń. Ognisko TKKF „Kozaki” zostało rozwiązane przed rokiem 2000 – pozostały po nim miłe wspomnienia.

Przejdźmy do następnego punktu posiedzenia Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF z 18 marca 1958 roku, w sprawie przygotowania I Zjazdu Delegatów Ognisk TKKF z terenu M. Krakowa na dzień 25 marca 1958 r. Mandaty na ten Zjazd otrzymali działacze dziewięciu następujących Ognisk: Ognisko przy Prezydium Rady M. Krakowa – prezes inż. Hager, Ognisko „Instalator” – prezes Józef Jędrzejek, Ognisko „Łączność” – prezes Romuald Filipek, Ognisko przy Biurze Studiów i Projektów Łączności – prezes inż. Bałowski, Ognisko „Krakus” – prezes inż. Bielecki, Ognisko przy ZM TKKF – prezes Maria Rybka, Ognisko „Kozaki” – prezes Stefania Osiadacz. Każde z tych Ognisk otrzymało po trzy mandaty. Ponadto Ognisku „Znicz” przy Szpitalu Psychiatrycznym w Kobierzynie (prezes Tadeusz Datka) przyznano jeden mandat, a Ognisko ZMS „Politechnika”, będące w trakcie rejestracji, uzyskało możliwość oficjalnego wystąpienia na Zjeździe, po

złożeniu dokumentów rejestracyjnych we władzach powiatowych.

W związku ze Zjazdem ustępujący, Tymczasowy Zarząd, uchwalił listę osób, jako kandydatów do przyszłych władz miejskich Krakowskiego TKKF, w skład których, oprócz przedstawicieli ognisk, mieli też wejść proponowani przez ustępujący Tymczasowy Zarząd Miejski członkowie.

25 marca 1958 roku, w zaplanowanym wcześniej terminie, w Krakowie odbył się I Zjazd Miejski Delegatów Krakowskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, na którym powołano Zarząd Miejski



Z okazji 100-letniego święta i XX-lecia PRL na pewno trzeba odnotować największą imprezę przyzakładową w Polsce. Mamy na myśli doroczną – już XI z rzędu – Spartakiadę Huty im. Lenina. Oto kilka cyfr: 18.887 uczestników w 18 dyscyplinach, przyciągnęło do najpopularniejszych należą: podnoszenie ciężarka – 4786 osób, przeciąganie liny – 3201, piłka nożna – 1990.

Na naszych zdjęciach kilka migawek z finałów Spartakiady. Na pięknym nowohuckim zalewie blisko 700 kajakowców walczyło

o miano najszybszego na wodzie. A widzów – jak widać ze zdjęć – również sporo. Ale i sporo pracy mieli widocznym u góry – inż. Andrzej Kiosek – spartakiadowy „szef” i I sekretarz Komitetu Fabrycznego ZMS – inż. Adam Peszko. Widzimy ich w momencie wywoływania zawodników do kolejnej konkurencji.

W strzelaniu z kbks bezkonkurencyjnym okazał się K. Kucharski z Wydz. Konstr.-Mechanicznego, 91 pkt. na 100 możliwych to wynik jak na amatora wręcz doskonały. Pracownicy Kombina-

tu mieli sporo okazji do poświęceń w strzelaniu, gdyż we wstępnych zawodach strzeleckich zorganizowanych przez LOK wzięło udział około 700 osób.

Dynamiczny rozwój Spartakiad Huty im. Lenina datuje się od kilku lat, kiedy ich organizacją zajęło się Ognisko TKKF przy KF ZMS. Grupa ofiarnych działaczy, pracując niezwykle ofiarnie doprowadziła do tego, że Spartakiady cieszą się obecnie wśród pracowników Kombinaatu zasłużonym powodzeniem. Tekst i zdjęcia W. KSIĄŻEK

**Rok 1964. IX Spartakiada Sportowa Pracowników Huty im. Lenina.**

KTKKF w 33. osobowym składzie. Na pierwszym posiedzeniu wyłoniono Prezydium tego Zarządu w składzie: Włodzimierz Stuss - prezes, Maria Mroczkowska i Hieronim Bielecki – wiceprezesi, Roman Domnik - sekretarz, Jadwiga Pykosz – skarbnik oraz Marian Rataj, Krzysztof Szlęk, Stanisław Ryzcniak, Jerzy Sołtys i Zygmunt Jordan - członkowie.

Tak więc od 25 marca 1958 roku, oprócz Zarządu Wojewódzkiego, w Krakowie równolegle funkcjonował też Zarząd Miejski Krakowskiego TKKF. W pierwszym okresie funkcjonowania krakowskie ogniska TKKF rozpoczęły swoją działalność bez jakiegokolwiek dotacji, gdyż obiecana przez Krakowski Komitet Kultury Fizycznej pomoc finansową przyznano dopiero z końcem grudnia 1957 roku, i to w bardzo zmniejszonej kwocie (z 30 000 do 19 134 zł). Fakt ten umotywowano brakiem odpowiednich kredytów.

**W latach 1958 - 1968 funkcję prezesa Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF kolejno pełnili:**

1. **Włodzimierz Stuss -1958 – 1961.**
2. **Jan Samp -1961 - 19653.**
3. **Stanisław Nowakowski -1965 – 1966.**
4. **Wiesław Zieliński -1966 – 1968.**

Początki działalności krakowskich ognisk TKKF nie były łatwe. Pierwsze ognisko TKKF powstało przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, otrzymując z Krakowskiego TKKF możliwość prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych w sali przy Placu „Groble”. Już w pierwszym okresie działalności Ognisko to zorganizowało kurs pływacki dla początkujących na krytej pływalni. Lata następne, to dynamiczny rozwój działalności miejskich ognisk TKKF.

Jednymi z pierwszych krakowskich Ognisk TKKF były między innymi Ogniska: ZMS „Hejnał”, „Łączność”, ZMS Nowa Huta (listopad – grudzień 1957 r.) i Ognisko „Radość” (luty 1958 r.) Pierwsze ogniska były z reguły jednosekcyjne, względnie o ograniczonym programie działalności, ilości sekcji, niewielkiej liczbie członków oraz działaczy.

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego TKKF, odbyłym 20 maja 1958 r., sekretarz Roman Domnik odczytał protokół z posiedzenia Prezydium, odbytego 6 maja 1958 roku, z rozmów przedstawicieli ZM TKKF z delegacją SKS „Cracovia”, w sprawie uzyskania baru i boiska dla potrzeb TKKF – jednak z wynikiem negatywnym dla TKKF.

W związku z tym uzgodniono podjęcie starań o przejęcie dla potrzeb TKKF obiektów „Sokoła” i sposób ich rewindykacji, proponując udać się do przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej prof. Bonieckiego, z prośbą o poparcie. Za stosowne uznano też zainteresowanie przedmiotową sprawą krakowskiej prasy.

Na kolejnym z posiedzeń Prezydium Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF zapoznano się ze sprawozdaniem z działalności Ogniska „Krakus”, za okres od 3 lutego do 31 października 1958 r. Przed powołaniem do życia tego Ogniska przy Krakowskim Domu Kultury funkcjonował Klub Bilardowy „Krakus”, działając równocześnie, jako Krakowski Związek Bilardowy. W dniu 3 lutego 1958 roku, z inicjatywy członków tego Klubu, odbyło się zebranie organizacyjne, na którym podjęto uchwałę o jego likwidacji i powołanie w to miejsce ogniska TKKF pod nazwą „Krakus”. W trakcie tego zebrania, na wniosek ob. Horaina, podjęto też uchwałę o przejęciu przez Ognisko „Krakus” wszelkich



**Początek lat 60. XX wieku. Centralny Zlot Motocyklistów – członków Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.**

agend sportowo-bilardowych, będących do tej chwili w gestii Krakowskiego Związku Bilardowego. W chwili założenia Ognisko TKKF „Krakus” liczyło 21 członków.

W dalszej części posiedzenia Prezydium Zarządu Miejskiego KTKKF dokonano też podziału środków z dotacji ZG TKKF, w kwocie 60 000 zł, na urządzenie lodowisk, które w proporcjonalnych kwotach otrzymały nw. ogniska statutowe: „Kozaki” – 8000 zł, Ognisko przy ZM TKKF – 8000 zł, „Asklepios” – 6 000 zł, „Mewa” – 8 000 zł, Ognisko przy Biurze Studiów Projektowania Łączności – 8 000 zł, „Nauczycielskie” – 7000 zł i ZMS Nowa Huta – 8 000 zł. Kwotę 7 000 zł, jako rezerwę, pozostawiono z przeznaczeniem na ewentualne dofinansowanie dziecięcych zespołów łyzwiarskich, prowadzonych przez Ognisko TKKF „Krakus”.

W trakcie obrad głos zabrał Waldemar Combik z Nowej Huty, który zasygnalizował, że „Ognisko Młodych” z Nowej Huty, które reprezentuje, proponuje utworzyć ognisko TKKF, do którego weszłaby grupa ZMS przy Hucie im. Lenina. Po wysłuchaniu relacji Waldemara Combika i Bronisława Olszewskiego (też delegata z Nowej Huty) zdecydowano, że Prezydium udzieli niezbędnej pomocy w zorganizowaniu Ogniska TKKF ZMS Nowa Huta.

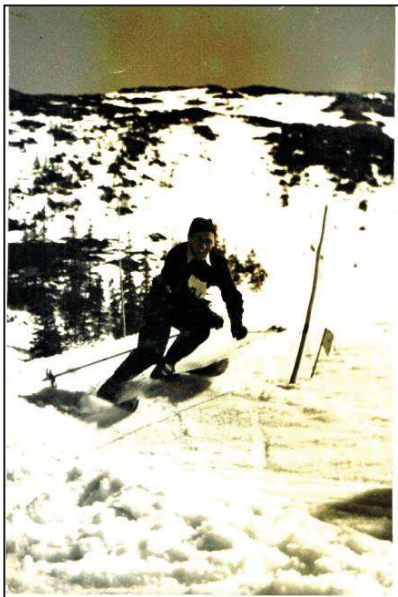
W kolejnym punkcie posiedzenia prezes Stuss poinformował Prezydium, że przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej przy ul. Sokolskiej, w lokalu po byłym „Sokole”, otwarto klub o bliżej nieokreślonej działalności, wyrażając zdziwienie, że nie zorganizowano tam ogniska TKKF?

W trakcie kolejnego posiedzenia Prezydium Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF, odbytego w dniu 15 listopada 1958 roku, przyjęto sprawozdanie z działalności Ogniska TKKF „Mewa”, założonego w lipcu 1958 roku, z inicjatywy działaczy ZMS przy Spółdzielni Pracy Mas Plastycznych im. I Maja. Takie były początki działalności ognisk TKKF, wchodzących w miejską strukturę organizacyjną TKKF.

W czasie dwuletniej działalności Zarządu Miejskiego TKKF skład osobowy jego Prezydium uległ zmianie. Z powodu braku całkowitej aktywności z listy członków Prezydium zostali skreśleni: Ryzcniak, Sołtys i Jordan, a zastąpili ich koledzy: Urbanek – przedstawiciel Związków Zawodowych, Minko – przedstawiciel ZMS i Nagórski z Ogniska TKKF „Radość”. W związku z wyjazdem Urbanka poza teren

Krakowa, Rada Kultury Fizycznej i Sportu oddelegowała do Prezydium ZM KTKKF swojego przedstawiciela – Wiesława Zielińskiego.

W swej pierwszej kadencji Prezydium ZM Krakowskiego TKKF odbyło 39 posiedzeń, na których wytyczano kierunki pracy Zarządu, Komisji Społecznych i Ognisk TKKF, w zależności od nasilenia zagadnień. Wynikiem tej pracy, jaką wykonało Prezydium wraz z Komisjami Społecznymi i Biurem Zarządu, było powstanie 38. ognisk TKKF (w tym 16. statutowych i 22. związkowych).



Lata 60.XX w. Slalom narciarski – jedna z dyscyplin zimowych spartakiad TKKF.

Te 38 ognisk, to 208 zespołów z 3358 uczestnikami, które tylko w 1959 roku zorganizowały 572 imprezy, z udziałem 11 924 osób. Po upływie roku od rozpoczęcia działalności władz miejskich TKKF coraz częściej urządzano liczne imprezy i akcje o charakterze rozrykowo-sportowym, których inicjatorem był Zarząd Miejski TKKF; to dzięki niemu postępował szybki rozwój Krakowskiego TKKF. W tym okresie w ogniskach TKKF, pod

okiem fachowych instruktorów, najczęściej działały zespoły gimnastyczne, piłki ręcznej i pływackie. W zakładach pracy, przy których istniały ogniska TKKF, dla pracowników organizowano niedzielne wycieczki, naukę pływania, rajdy piesze, rowerowe i samochodowe, spływy kajakowe, a w miejscach wypoczynku gry i popisy sportowe. Krakowskie TKKF organizowało też atrakcyjne wycieczki zagraniczne na Węgry, do Austrii, Jugosławii, NRD, Czechosłowacji i Bułgarii.

W porze zimowej praca Prezydium ZM Krakowskiego TKKF skierowana była na budowę ślizgawek, popularyzację łyżwiarstwa, narciarstwa, saneczkarstwa, rajdów narciarskich i obozów zimowych. Wiosna była okresem przygotowawczym do sezonu letniego, wykorzystywanym przeważnie do przeglądu dorobku zespołów ćwiczących

w ogniskach. Zimą czyniono przygotowania do organizacji obozów letnich, wycieczek i zajęć na wolnym powietrzu, a latem organizowano obozy stałe i wędrownie – lądowe i wodne, wycieczki – jedno i kilkudniowe oraz naukę pływania. Wszystkie te okresy poprzedzano spotkaniami z przedstawicielami ognisk TKKF, aby omówić dotychczasowe akcje i założenia programowo-szkoleniowe.

Posiedzenia plenarne ZM KTKKF odbywano dwa razy w roku, wytyczając kierunki działalności i ustalając hierarchię prac. Do zadań Biura Zarządu należało rozwinięcie i rozpracowanie tych zagadnień na roboczo w ogniskach oraz pomoc i kontrola ich realizacji.

Skład osobowy Biura Zarządu Miejskiego KTKKF tworzyli: sekretarz, st. inspektor programowo-szkoleniowy i st. referent adm. finansowy. W tej skromnej obsadzie koncentrowała się praca Zarządu Miejskiego TKKF i podległych mu ognisk. Mimo wielu trudności, łącznie ze zmianą w roku 1958 sekretarza Zarządu Miejskiego TKKF, praca Zarządu nie miała zahamowań, dzięki wyjątkowemu wysiłkowi pracowników etatowych, którzy nie szczędzili swej pracy nawet poza godzinami urzędowymi oraz w niedziele i święta, aby sprostać narastającym zadaniom.

W okresie dwuletniej działalności praca w miejskich ogniskach TKKF przebiegała różnie. Pod względem działalności – w zakresie wychowania fizycznego, jedynie dwa ogniska statutowe nie posiadały własnych stałych zespołów ćwiczących w sali: „Ruch” i „Oleandry”. Pozostałe ogniska posiadały takie zespoły, jak: gimnastyki, piłki nożnej, siatkówki i koszykówki, łyżwiarskie, narciarskie, podnoszenia ciężarów (zajęcia kulturystyczne), pływackie i dżudo. Główną formą działalności tych ognisk była turystyka i wypoczynek po pracy; należały do niej wycieczki – piesze, rowerowe, motorowe, samochodowe, nizinne i górskie z biwakiem, kajakowe i żeglarskie.

Jedną z form działalności było też życie kulturalno-rozrywkowe, jednak działalność ta była słabsza z tego względu, że na ogół ogniska nie posiadały własnych świetlic – w tamtym okresie zaledwie 7 ognisk miejskich posiadało własne świetlice, 3 dalsze korzystały ze świetlic dzierżawionych, a pozostałe 6 ognisk nie posiadało żadnych możliwości prowadzenia systematycznej pracy w tym kierunku, ograniczając się jedynie do organizowania sporadycznych imprez w wypożyczonych lokalach – nie było więc łatwo.

Inną z form działalności Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF, i podległych mu ognisk, były obozy – stałe i wędrownie, nizinne i wysokogórskie, cieszące się dużym powodzeniem, zloty i kursokonferencje oraz inne formy rekreacji ruchowej, o czym wspomnę w kolejnych numerach „Kuriera Małopolskiego TKKF”.

## \* 60 lat temu \*

Szanowni Państwo! W roku 2019 roku, który niedawno minął, obchodziliśmy 70. Lecie Nowej Huty, także w dziedzinie sportu i rekreacji. Był to chwalebny jubileusz, czczony i obchodzony w przeróżnych formach niemal we wszystkich grupach społecznych i środo-



Rok 1967. Przygotowanie terenu pod budowę kaplicy w Bieńczycach – dziś Kościół „Arka Pana”.

wiskach najmłodszej Dzielnicy Krakowa, o czym już wcześniej pisałem.

W roku 2020 obchodzimy 60. rocznicę obrony Nowohuckiego Krzyża, bowiem 27 kwietnia 1960 roku mieszkańcy Nowej Huty podjęli walkę z władzami w obronie krzyża na Osiedlu Teatralnym. Postawiono go w miejscu, w którym za zgodą władz miał zostać wybudowany pierwszy nowohucki kościół. Wbrew wcześniejszej obietnicy władze zdecydowały jednak o zbudowaniu w tym miejscu szkoły.

27 kwietnia 1960 roku na plac wjechały koparki, aby wykopać krzyż, w wyniku czego doszło do rozruchów i walk pomiędzy broniącymi go mieszkańcami, a milicją. Sprzeciw mieszkańców przestoczył się w walkę w obronie wolności wyznania, a szerzej – w obronę wolności i godności człowieka.

Tamte minione lata były ważne też dla mnie, gdyż w roku 1961 w Nowej Hucie podjąłem naukę, a potem pracę. Tu założyłem rodzinę i jak do dzisiaj żyję w tym środowisku już prawie 60 lat. W swoich wspomnieniach wracam więc do lat szkolnych, gdy byłem uczniem Gminnej Zbiorczej Szkoły Podstawowej w Zakliczynie.

Na wstępie przytoczę pewne zdarzenie. Środa 2 października 1959 roku była zwykłym roboczym dniem, a dla mnie dniem nauki w szóstej klasie Gminnej Zbiorczej Szkoły Podstawowej w Zakliczynie.

Jak zwykle cotygodniowy, śródowny jarmark na Rynku w Zakliczynie toczył się swoim rytmem. Przekupka, reklamująca środki owadobójcze, rozpoczynała dość wcześnie targowy dzień. Krzykliwym głosem oferowała zleżać prochy na pchły i mole, zachwalając głośno swój towar i jego skuteczność. Lepy! Lepy!, Muchy na lepy!, Muchy!, Muchy!, Tfu! – Te mały, czemu wytrzeszczasz gały, może masz ciasne



**Lata 50. XX wieku. Śródowny jarmark na rynku w Zakliczynie. W głębi, na wprost, budynek Szkoły w Zakliczynie.**

spodnie! – darła się w niebogłosy, urągając przygodnym gapiom, przemykającym ukradkiem obok jej kramu.

Była kobietą słusznej postury, a w parze z wypitym alkoholem nie była w stanie postawić kilku kroków, więc grzmiąca władcym głosem spod swego parasola, ku wielkiej ucieście jarmarcznej publiczności. Choć tu gówniarzu! Przynieś mi piwo – wrzeszczała do podstarzałego karła z Jurkowa, sprzedającego wyroby z drewna, który huśtał się obok jej kramu na koniu na biegunach. Ten był tak mały, że nie dosięgał ziemi nogami. Na dźwięk jej głosu spadał ze strachu z konia i ruszał biegiem do pobliskiego baru, by spełnić wolę zgorzkniałej baby. Z powrotem wracał już wolnym krokiem, pociągając ukradkiem łyk niesionego piwa, czym wzbudzał ogromną wściekłość handlarki, gdy dopijała zawartość uszczuplonego kufła.

Jest to prawdziwa scenka z końca lat pięćdziesiątych XX wieku na targu w Zakliczynie. Podobnych jarmarcznych scenek i zdarzeń na



**Lata 50. XX wieku. Śródowny jarmark na rynku w Zakliczynie. Handel wyrobami z drewna.**

ówczesnych jarmarkach było o wiele więcej.

Właśnie w taki, jarmarczny dzień, w środę 2 października 1959 roku, w godzinach południowych na oczach zaciekawionych ludzi słońce zaczęło znikać i zapanował mrok. Dokoła pociemniało, narastał dreszczyk emocji, a bardziej przesądni ludzie snuli najgorsze myśli i przepowiednie. Zwykle zaćmienie słońca, a tyle strachu i niepokoju, kiedy emocje ludzkie górują nad prawami natury i rządzeniami losu.

Jak wkrótce się okazało następnym rok 1960 był rokiem szczególnym. W Nowej Hucie ważyły się losy krzyża, toczono walkę o symbol wiary, o przynależność młodej dzielnicy Krakowa do wielkiej rodziny Chrystusa. Doszło do konfrontacji komunistycznych zasad z ideą chrześcijańskich prawd wiary. Symbol Świętego Krzyża przetrwał złe czasy.

Rok szkolny 1960/1961 był dla mnie ostatnim rokiem nauki w Szkole Podstawowej w Zakliczynie. Zdecydowana większość moich kolegów i koleżanek z klasy wybrała szkoły średnie w Tarnowie lub

Brzesku, a ja po uzgodnieniu z ojcem, i cichym wsparciu rodziny, wybrałem Nową Hutę. Moja mama, słuchając w radiu relacji o wydarzeniach pod Nowohuckim Krzyżem, była przeciwna tej decyzji, ale wyboru dokonałem już sam, no i klamka zapadła – stało się.

W czerwcu 1961 roku, po dobrze zdanym egzaminie wstępnym,



**Budynek Zbiorczej Gminnej Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, której od roku 1961 jestem absolwentem.**

byłem przyjęty do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowej Hucie. Ostatnie dni tamtego wakacyjnego lata wzmagały we mnie wewnętrzną walkę o słuszność wybranej drogi mego dalszego życia. Kolejny raz miałem rozpocząć życie w nowym miejscu i środowisku, w którym już żyję 60 lat, no i jak Bóg da chciałbym tu przeżyć więcej.

Początek lat 60. XX wieku był czasem wzmoczonego napływu absolwentów do szkół średnich w Krakowie, a zwłaszcza w Nowej Hucie. Był to początek wielkiego, powojennego wyżu demograficznego, z liczną rzeszą młodzieży, którą po przybyciu z różnych stron kraju i środowisk należało mądrze zagospodarować i zintegrować. Wychowanie przez naukę, wychowanie przez pracę – te szczytne kiedyś hasła nie przynosiły jednak oczekiwanych efektów. Socjalistyczne władze, mimo rozlicznych działań, same nie były w stanie zapełnić wolnego czasu tym młodym ludziom, którzy skoszarowani w bursach i internatach, a później w robotniczych hotelach, zwykle przy kufku piwa i talii kart, w nieświadomości przegrywali swą młodość i swoje życie. W takie najczęściej środowiska należało dotrzeć z dobrym pomysłem i propozycją innej – godniejszej formy spędzania wolnego czasu i wypoczynku, co wkrótce stało się rolą TKKF.

To wtedy, w roku 1962, z inicjatywy związkowych i młodzieżowych działaczy nowohuckich zakładów pracy, w Nowej Hucie powstaje pierwszy w Krakowie Dzielnicowy Zarząd TKKF, a funkcję jego prezesa objął Stanisław Wilk. Działacze Towarzystwa zdawali sobie sprawę, że właśnie środowisko ludzi pracy, głównie ze względów zdrowotnych i reprezentacyjnych, powinno być w centrum zainteresowania tej organizacji. Dzięki temu nowohuckie zakłady pracy stały się ośrodkiem szybkiego rozwoju sportu masowego i kultury fizycznej.

Jak już wspominałem rok 1960 był szczególnym okresem w historii Nowej Huty, także w historii Hutniczego i Małopolskiego TKKF. Od tego roku rolę głównego organizatora hutniczej spartakiady sportowej przejęło Hutnicze TKKF, pod patronatem Zarządu Fabrycznego ZMS. Odtąd, w odróżnieniu od innych zakładów pracy w Polsce, ruch spartakiadowy w Hucie im. Lenina traktowany był, jako systematyczna praca sportowa wśród załogi kombinatu. Dyscypliny i konkurencje sportowe zostały ujęte w programie Spartakiady, a dobierano je pod kątem ich popularności wśród załogi – stąd też we wszystkich kolejnych spartakiadach znajdowały się: piłka nożna, piłka siatkowa, piłka koszykowa, tenis stołowy, lekkoatletyka i kometka. Celem spartakiady było stworzenie wszystkim pracownikom możliwości uprawiania sportu i czynnego wypoczynku. Organizatorami Spartakiady były Dyrekcja Kombinatu i Zarząd Fabryczny TKKF ZMS Huty.

Rok 1960 był jubileuszowym rokiem hutniczych igrzysk, obejmujących 12 dyscyplin, a liczba startujących dochodziła do tysiąca. Do wiodących wówczas dyscyplin należała oczywiście piłka nożna, siatkówka i niewiele ustępujące im rozgrywki szachowe, toczone na wydziałach Huty, przede wszystkim w wydziałowych świetlicach, które

niejednokrotnie przenoszono do prywatnych mieszkań pracowników. W tym czasie silną działalność przejawiała sekcja szachowa w Klubie Sportowym „Hutnik”, a Jurek Kostro – pracownik Huty im. Lenina, szachowy arcymistrz, był godnym wzorem do naśladowania w tej dyscyplinie sportu także w Hutniczym TKKF.



**25.06.2016 r. Hala Sportowa w Bukownie.  
Na halę wchodzą działacze Małopolskiego TKKF.**

W styczniu 1960 roku, na wniosek zakładowej organizacji ZMS, przy finansowym wsparciu i pomocy ze strony Rady Zakładowej PRE „Elektromontaż”, powołano do życia Ognisko Sportowe TKKF „Elmont”, którego grono założycieli tworzyli: Władysław Masaczyński, Stanisław



**25.06.2016 r. Grupa działaczy Małopolskiego TKKF  
na hali sportowej w Bukownie.**

Szczurek, Piotr Bargieł, Kazimierz Grabowski i Marian Alfred.

Rada Zakładowa i organizacja młodzieżowa tego Przedsiębiorstwa zadeklarowały dalszą opiekę i pomoc we wszystkich żywotnych sprawach Ogniska. Decyzję o założeniu Ogniska TKKF podjęto na zebraniu PRE „Elektromontaż” w dniu 7 stycznia 1960 roku, dokonując wyboru

jego Zarządu, który ostatecznie ukonstytuował się w składzie: Władysław Masaczyński - prezes, Mieczysław Czernek - wiceprezes, Stanisław Szczurek - sekretarz, Jerzy Zwirzyński - skarbnik, Zdzisław Pawiński - kierownik sekcji piłki nożnej, Marian Alfred - gospodarz Ogniska.

W Zakładzie Produkcji Pomocniczej (ZPP) PRE „Elektromontaż” miałem zajęcia praktyczne, a przed maturą tutaj odbywałem praktykę zawodową, stąd mój sentyment do tego przedsiębiorstwa, które, niestety, w pierwotnej formie już nie istnieje.

20 lutego 1960 roku, w Klubie Działacza przy ul. Manifestu Lipcowskiego, odbył się II Wojewódzki Zjazd Delegatów TKKF, z udziałem przedstawicieli ZG TKKF, ZW TKKF z Kielc, ZM TKKF, przedstawicieli ZW ZMS i innych gości. Także w lutym 1960 roku, w pięknej oprawie, w Sali Obrad Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbył się II Zjazd Miejski Delegatów TKKF, który miał ocenić dotychczasową pracę, ustalić wytyczne działania na przyszłość i wybrać nowe władze. Obradom przewodniczył Hieronim Bielecki.

W trakcie tego Zjazdu podano pod ocenę Delegatów propozycję ewentualnego połączenia zarządów TKKF – wojewódzkiego i miejskiego. Delegaci uchwalili, iż sprawę tę pozostawiają do decyzji przyszłego Zarządu Miejskiego TKKF, który po analizie zalet i wad miał podjąć odpowiednie kroki.

II Zjazd Delegatów ZM TKKF dokonał wyboru nowych władz kadencji 1960 – 1962. Prezydium Zarządu Miejskiego ukonstytuowało się w składzie: Jan Samp – prezes, Piotr Juško i Franciszek Nosek – wiceprezesi, Bogusław Kasprzyk – sekretarz i Wiesław Zieliński – skarbnik. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Stanisław Panek, a jej członkami Roman Domnik, Marian Marek, Marian Nowak, Zygmunt Zajączkowski, Józef Banach, Jan Blacevac i Romualda Kijak.

Rok 1960, i dalsze lata, były to czasy głębokiego PRL-u, gdzie ludzie jeździli za przysłowiowym chlebem po całym kraju, a fachowcy z wykształceniem znajdowali pracę na zasadzie centralnego przydziału, w ramach tzw. uzupełniania kadr. Były to jednak czasy gwałtownego rozwoju przemysłu, m.in. cynkowo-olowiowego w Bukownie.

W latach 50. XX wieku rozpoczęto eksploatację złoża górniczego pod Bukownem i zbudowano tam hutę, przetwarzającą wydobytą rudę i produkującą cynk elektrolityczny. Machina ta funkcjonowała w ramach Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukownie.

Był przemysł i praca, było coraz więcej ludzi przyjezdnych, lecz nie było co robić z wolnym czasem po pracy. Wtedy to grupa zapaleńców, w składzie: Jerzy Szuliński, Ryszard Kazibut, inż. Kubinek, dr Eugeniusz Satalecki, Tadeusz Borkowski, Leszek Specjał oraz Alina i Jan Gąsiorowie, założyli Ognisko TKKF „Gwarek” w Bukownie.

Kolejnym, najliczniejszym Ogniskiem TKKF na terenie byłego województwa tarnowskiego, było Ognisko TKKF „Azoty”, zarejestrowane 21 lipca 1960 r. – w przededniu byłego Świąta Odrodzenia Polski.

Szanowni Państwo! Od roku 1960 upłynęło już 60 lat. Zdecydowana większość ówczesnych zakładów pracy, Ognisk TKKF i ich działacze przeszło już do historii. To nasze pokolenie było i nadal jest twórcą i kreatorem aktywnych form wypoczynku po pracy w formie zorganizowanej. Jesteśmy z tego dumni. **(Władysław Łopatka).**

## \* Kącik poezji i humoru \*

### Redaguje Władysław Łopatka

W wydaniu Nr 7 „Kuriera” wspominałem o grupach literacko-poetyckich, działających w Nowej Hucie w latach 1970/80. Wśród nich były m.in. - Klub Literacki „Zderzenia”, prowadzący działalność w Centrum Młodzieży i Studentów „Fama” na os. Willowym, a także grupa literacka Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury, funkcjonująca przy Domu Kultury Kombinatu Huta im. Lenina.

Członkowie tych grup wydali wiele tomików poezji, które wzbogaciły dorobek literacki Nowej Huty.

W moim domowym archiwum zachowało się kilkanaście tomików wierszy wspomnianych grup literackich, z których wybrane utwory w kolejnych wydaniach „Kuriera” postaram się zaprezentować.



Jeden z tomików pt. „Klepsydra panny barokowej” jest autorstwa Anki Luberadzkiej, członkini Klubu Literackiego „Zderzenia”. Anna Maria Luberadzka urodziła się w roku 1951 w Ślizie na Mazowszu. W latach 80.XX wieku pracowała w Zakładzie Usług Socjalnych Huty im. Lenina, gdzie również pracowała. Była sekretarzem Zespołu Redakcyjnego Biuletynu Literackiego „Zderzenia”. Działała aktywnie w Nowohuckim Klubie Literackim. Należała do Koła Młodych przy Związku Literatów Polskich w Krakowie. Wiersze publikowała od roku 1974 (m.in. w „Kamieniu”, Życiu Literackim, „Nowej Wsi”, „Głosie Nowej Huty”, „Zderzeniach” oraz w zbiorowych audycjach Polskiego Radia w Krakowie). Brała udział w indywidualnych i zespołowych spotkaniach autorskich. Jest laureatką turniejów poetyckich: Mazo-

wiekiej Wiosny Literackiej (Warszawa 1979) oraz „Miastu Pieśń” (Nowa Huta 1981). W latach 90.XX wieku przez pewien czas Anka pracowała również w Komendzie Straży Miejskiej w Krakowie. Była aktywną działaczką NSZZ „Solidarność”.

Pracując w Zakładzie Usług Socjalnych Huty im. Lenina aktywnie uczestniczyła w działalności związkowej. Pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Oddziale Hoteli Pracowniczych Huty. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce była internowana. W pełni swego bardzo aktywnego życia zginęła podczas pożaru w swym nowohuckim mieszkaniu. Trwałą pamiątką po Ance są pozostawione przez nią tomiki wierszy. Poniżej prezentuję dwa wybrane utwory z Jej tomiku pt. „Klepsydra panny barokowej”.

## Debiutujemy

Pierwszy pocałunek,  
to tylko debiut  
dorosłego życia.

Otoczeni zewsząd debiutami:  
pierwszy raz,  
pierwsza miłość,  
jazda na gapę,  
przełot samolotem,  
zjedzenie homara,  
występ na scenie,  
pierwsza noc w szpitalu,  
pierwsza noc w areszcie,  
pierwszy wiersz wydrukowany,  
pierwszy raz...

Debiutujemy, kiedy się rodzimy  
i kiedy umieramy.

## Boisz się?

- Boisz się życia?  
Patrz, ono pierwszeńkiem zakwita,  
jaskółką leci, skowronkiem śpiewa.

- Ty boisz się siebie.  
Boi się ten, kto pyta,  
po co płyną rzeki, po co szumią drzewa.

Nauucz się nie bać:  
nie wylatuj myślą ze swego pokoju,  
przestań mówić „do widzenia”,  
a nauucz się witać.

Mniej bądź bambusem,  
bardziej gałązką powoju  
- nauucz się nie pytać.

## \* Szachy w czasach zarazy \*

Nikt się nie spodziewał, że rok 2020 doświadczy nas w tak zaskakujący sposób. W niektórych aspektach życia zmuszeni zostaliśmy cofnąć się o setki lat, izolując się od bliźnich niczym w Dekameronie, a równocześnie w innych zmuszeni zostaliśmy do gwałtownego przyspieszenia i wdrożenia technologii, które chociaż dostępne, z uwagą na nasze przyzwyczajenia oraz wygodę czekały cierpliwie na bodziec,

ce do szachowych treningów dla swoich pociech. Nie obyło się bez problemów, które jednak szybko zostały rozwiązane, a dzieci, jak było to do przewidzenia, w mig przyzwyczały się do nowej formy zajęć.

W nowych warunkach zajęcia odbywają się równie sprawnie, jak w czasach przedepidemicznych, a dodatkowo ilość godzin zajęć została zwiększona, aby w pełni wykorzystać te specyficzne okoliczności.



Dobczyce. 30.09.2017 rok.  
XII Mistrzostwa Małopolskiego TKKF w Szachach.



Dobczyce. 30.09.2017 r. Członkowie Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF podczas XII Mistrzostw MTKKF w Szachach.

który uczyni je niemożliwymi do zastąpienia przez tradycyjne metody.

Tak więc, ze względu na ogłoszoną ogólnopolską izolację, sekcja szachowa „Dominik” dobczyckiego TKKF-u z realnego świata przeniosła się do wirtualnej domeny. Trenerzy szybko zaadaptowali się do nowych warunków, a rodzice zorganizowali sprzęt i niezbędne pomo-

Tak, jak zajęcia przeniosły się do Internetu, również turnieje, będące miernikiem progressu zawodników, świetnie się odnalazły w wirtualnej rzeczywistości. Zawodnicy korzystają z bogatej oferty, prezentowanej przez platformy szachowe, takie jak np. [lichess.com](http://lichess.com) czy [chess.com](http://chess.com), mając szansę zmierzyć się z zawodnikami nie tylko z Polski, ale

i z całego świata. Idąc za ciosem, zdobywszy cenne doświadczenie w prowadzeniu zajęć przez internet, sekcja skierowała także ofertę szkoleń szachowych do dorosłych. Wydaje się to być strzałem w dziesiątkę z uwagi na to, że dla dorosłych, obarczonych codziennymi obowiązkami, takie wieczorne zajęcia mogą być bardziej dostępne i interesujące. Podsumowując, szachiści świetnie się zaadaptowali

w nowej rzeczywistości, nie poddając się przeciwnościom. Mimo to nie ukrywamy, że z tęsknotą czekamy na możliwość zmierzenia się ze swoimi przeciwnikami twarzą w twarz w świecie wolnym od pandemii. (Mariusz Nowakowski – Kierownik Sekcji Szachowej „Dominik”).

## \* Spełniać marzenia – to dziś też marzenie \*

**W**itajcie wszyscy kochający sport, zwłaszcza tenis stołowy! Ponieważ brakuje nam wszystkim normalnego funkcjonowania bez obostrzeń, chętnie podzielę się z Wami swoimi przemyśleniami – z życia wziętymi.

W dzieciństwie uprawiałam różne sporty: tyżwiarstwo figurowe, pływanie i inne. Lata pracy zawodowej związałam z muzyką i życiem



Zdjęcie – żart. Magda Łapińska przy pingpongowym stole na płycie Rynku Głównego w Krakowie.

rodzinnym, w związku z tym nie miałam możliwości kontynuowania

uprawiania jakiegokolwiek sportu, choć marzyłam o tym. I kiedy skończyłam 60 lat, pod wpływem opowieści mojego męża o sukcesach sportowych weterana Henryka Mryca, postanowiłam nauczyć się gry w tenisa stołowego. Okazało się, że mam bardzo blisko Klub Sportowy „Bronowianka”, gdzie rozgrywane są liczne turnieje m.in. organizowane przez Małopolskie TKKF.

Tam też znalazłam swoje miejsce treningów, najpierw trochę nieśmiało (nikt nie wierzył, że w tym wieku można się czegoś nowego nauczyć, a zwłaszcza sportu tak wszechstronnego, jakim jest tenis stołowy).

Dość szybko znalazłam się pod opieką trenera Maćka Karmolińskiego, który wierząc w to, że coś z tego będzie, wkładał całe serce i swoją wiedzę w szkolenie mnie. Treningi z nim, a czasem z zastępującymi go innymi trenerami, zaczęły sprawiać mi olbrzymią przyjemność, pomimo tego, że swoje pierwsze udziały w turniejach kończyłam przegranymi. Ale wyciągałam z tego wnioski, a kolejne wyzwania jeszcze mnie bardziej „nakręcały”.

Zacząłam nabierać coraz więcej umiejętności i wiary w to, że nigdy nie jest za późno i w każdym wieku można spełniać swoje marzenia, doskonalić sprawność fizyczną i psychiczną.

Największym zaskoczeniem dla mnie był fakt, że po roku treningów tenisa stołowego wydolność mojego organizmu tak się polepszyła, że podczas Mistrzostw Krakowa 60+ w zawodach pływackich na 50 metrów stylem dowolnym poprawiłam swój czas o ponad 30 sekund, chociaż nie byłam na basenie w ciągu roku ani razu. I nadal corocznie, pomimo że nie mam czasu pływać, to startując w tych dorocznych zawodach wynik mam coraz lepszy.

Poprawił mi się też refleks, co w tym wieku nie jest częste. Dzięki temu udało mi się m.in. błyskawicznie zareagować, gdy zza ciężarówki jakaś kobieta weszła wprost przed moje auto. Byłam zaskoczona szybkością swojej reakcji i to dodało mi jeszcze więcej „skrzydeł”. Poczułam, że wiek nie ma znaczenia, cieszę się każdym dniem, plany mam na długie lata.

Niestety „Świat się zatrzymał” na czas pandemii i zawiesił sportowe życie w próżni. Wierzę w to, że wrócimy do uprawiania sportu, rywalizacji turniejowej, że jeszcze bardziej będziemy cenić sobie każdy dzień bez obostrzeń.

Mam nadzieję, że wkrótce wszystko wróci do „normalnej normalności” i będziemy mogli cieszyć się ze spotkań na treningach i turniejach, czego sobie i wszystkim życzę. „Niech moc będzie z nami”.

(Magdalena Łapińska).

## \* Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej liczy na pomoc i wsparcie finansowe \*

**S**zanowni Państwo! W związku z pandemią Covid -19, podobnie jak wiele innych form, instytucji i stowarzyszeń, również Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej znalazło się w bardzo trudnej sytuacji. Staramy się przetrwać ten czas, lecz sami, bez udzielonej pomocy i finansowego wsparcia nie jesteśmy w stanie utrzymać dalszej działalności. Aby uchronić się przed skutkami tej epidemii, utratą wieloletniego dorobku Towarzystwa i brakiem możliwości kontynuowania

wśród mieszkańców lokalnych środowisk, szczególnie wśród seniorów, osób niepełnosprawnych oraz dzieci i młodzieży, aktywnych form sportu i rekreacji fizycznej, Zarząd Główny TKKF wystosował stosowne pismo, adresowane do Ministra Sportu – pani Dmowskiej – Andrzejuk, z prośbą o udzielenie Towarzystwu pomocy. Pismo podpisał Jacek Bączkowski - Kurator Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Poniżej tekst przedmiotowego pisma.

## TOWARZYSTWO KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ



Al. Zjednoczenia 25 lok. 12A  
01-829 Warszawa  
tel. +48 22 834 76 98  
e-mail: zgtkkf@wp.pl

Zarząd Główny

ROK ZAŁOŻENIA 1957

Warszawa, 6 maja 2020 r.

L.dz: 20/2020

Szanowna Pani  
Danuta Dmowska-Andrzejuk  
Minister sportu

W imieniu Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej przesyłam na ręce Pani Minister gorącą prośbę o pomoc naszemu Towarzystwu w dramatycznych czasach, które dotknęły ponad 700 Ognisk i Klubów TKKF, jak również Wojewódzkie i Miejskie organizacje Towarzystwa.

Analizując przesłane informacje z terenu całej Polski, obliczamy że miesięcznie z powodu pandemii tracimy w skali kraju ok. 350 tys. zł. Są to bezpośrednie skutki zakazu jakiegokolwiek działalności rekreacyjno - sportowej prowadzonej przez nasze Towarzystwo. Na w/w straty składają się przede wszystkim zaprzestanie opłat wpisowego na imprezy, opłat za udział w różnych zespołach ćwiczących, szczególnie dla osób trzeciego wieku. Brak wpływów od sponsorów wspomagających naszą działalność, oraz wiele innych dochodów wynikających z naszej działalności statutowej.

Pragniemy w tym miejscu szczególnie podkreślić, że jesteśmy w wielu ośrodkach miejskich jedyną organizacją, która wspomaga lokalne społeczności w zabezpieczeniu aktywności fizycznej dla zdrowia. Co więcej, nasza oferta jest często bezpłatna lub najtańsza w zderzeniu z fitness klubami, siłowniami kulturowymi, czy różnymi ośrodkami SPA. To do nas, do TKKF-u przychodzą najczęściej osoby starsze, osoby wykluczone społecznie, osoby biedniejsze. Rocznie z naszej oferty korzysta ok. 1 miliona dorosłych obywateli naszego Państwa.

Pomoc ze strony Ministerstwa Sportu pomoże nam przetrwać ciężkie czasy. Utrzymać kontakt z członkami i sympatykami naszego Towarzystwa oraz odbiorcami naszej szerokiej oferty zajęć i imprez sportowo-rekreacyjnych.

Każda pomoc ze strony Ministerstwa Sportu uchroni wiele naszych ośrodków przed ostatecznym zanikiem, co może przynieść niepowetowane straty dla zdrowia i kondycji fizycznej mieszkańców naszego kraju.

Uprzejmie prosimy Panią Minister o pomoc i wskazanie jakie szczegółowe informacje musimy przesłać do Ministerstwa Sportu, aby taka pomoc została uruchomiona.

Liczmy bardzo na przychylny stosunek do naszej prośby.

Z wyrazami szacunku

KURATOR  
Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej  
Jacek Bączkowski

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej z siedzibą w Warszawie; zarejestrowane przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego; KRS: 0000123053, REGON: 007022921, NIP: 5251569616

## \* Pamięci naszego Kolegi i Przyjaciela Tadeusza Gołąba \*

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego długoletniego działacza, kolegi i przyjaciela – Tadeusza Gołąba, który odszedł od nas 11 maja 2020 r. W związku z panującą epidemią,



Śp. Tadeusz Gołąb.

Kultury Fizycznej, oraz działacze i sympatycy naszej Organizacji, wyra-

żają głęboki żal i współczucie w związku z odejściem na wieczną służbę do Stwórcy naszego Kolegi i Przyjaciela.

Śp. Tadeusz był naszym długoletnim działaczem, członkiem TKKF od 1959 roku, współzałożycielem i członkiem Ogniska TKKF „Słoneczny Krąg” i prezesem tego Ogniska. Wraz z ówczesnymi działaczami, takimi jak: Stefan Banaszek, Henryk Bilski, Barbara Makulec, Tadeusz Szopa, Stanisław Wardzała, Jerzy Polaczek Wiesław Zieliński i inni, był współzałożycielem, działaczem i członkiem Zarządu Dzielnicowego TKKF Kraków-Krowodrza. Był także członkiem władz wojewódzkich Małopolskiego TKKF, pełniąc kilka kadencji funkcję członka Zarządu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej Towarzystwa.

Za swój niekwestionowany wkład w rozwój aktywnych form sportu i rekreacji fizycznej na terenie Krakowa i Małopolski był wielokrotnie wyróżniany i honorowany przez władze TKKF. Posiadał tytuły: „Honorowy Członek” oraz „Zasłużony Działacz Małopolskiego TKKF”, wpisane w Księżce Honorowej Zasłużonych dla Małopolskiego TKKF. Jego długoletnia działalność, życiowe ideały i przywiązanie do szczytnych celów i zasad Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, zjednały śp. Tadeuszowi powszechny szacunek i poważanie wśród społeczności Krakowa i Małopolski.

Pełniąc funkcję prezesa Ogniska TKKF „Słoneczny Krąg” był inicjatorem licznych akcji i zobowiązań, świadczonych przez to Ognisko na

rzecz dzieci i młodzieży. Podczas kierowania Ogniskiem prowadziła ścisłą współpracę z Wydziałem Kultury Fizycznej Urzędu Dzielnicy Kraków-Krowodrza, uczestnicząc w jego imprezach i wspomagając ich organizację. Współpracował także z Rejonem Obsługi Mieszkańców (ROM-5), Zarządzeniem Dzielnicy TKKF Kraków – Śródmieście oraz z Zarządzeniem Dzielnicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Dzielnicy Krowodrza, w zakresie organizacji wypoczynku, tj. kolonii, obozów i innych imprez dla dzieci, organizowanych na terenie Parku Jordana w Krakowie.

Wszyscy, którzy znali śp. Tadeusza, na zawsze zapamiętają Go, jako człowieka honoru i czynu, otwartego na bezinteresowną pracę i działalność na rzecz krakowskich i małopolskich środowisk. Należał do grona tych ludzi, o których dzisiaj jest trudno. Tadeuszu – nasz Kolego i Przyjacielu – spoczywaj w pokoju!

W imieniu Zarządu Wojewódzkiego Małopolskiego TKKF:

- Zofia Czupryna – Honorowa Prezes Małopolskiego TKKF,
- Leszek Tytko – Prezes Zarządu Wojewódzkiego MTKKF,
- Karol Oleksy – Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego MTKKF,

- Władysław Łopatka – Redaktor Naczelny „Kuriera MTKKF”.

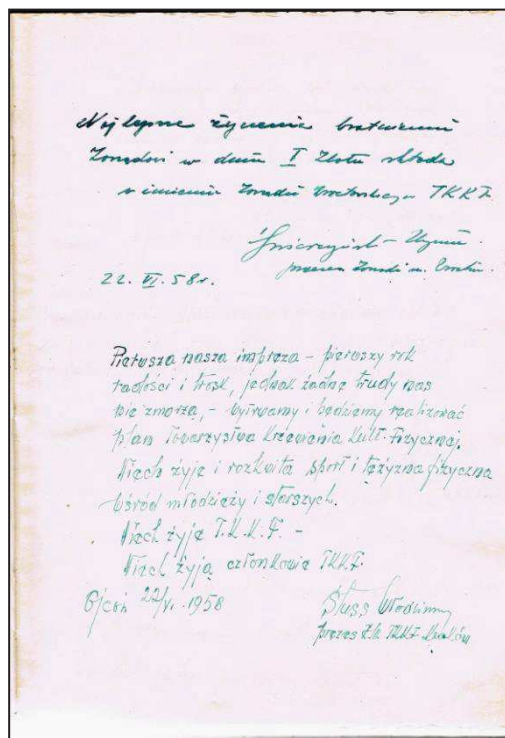
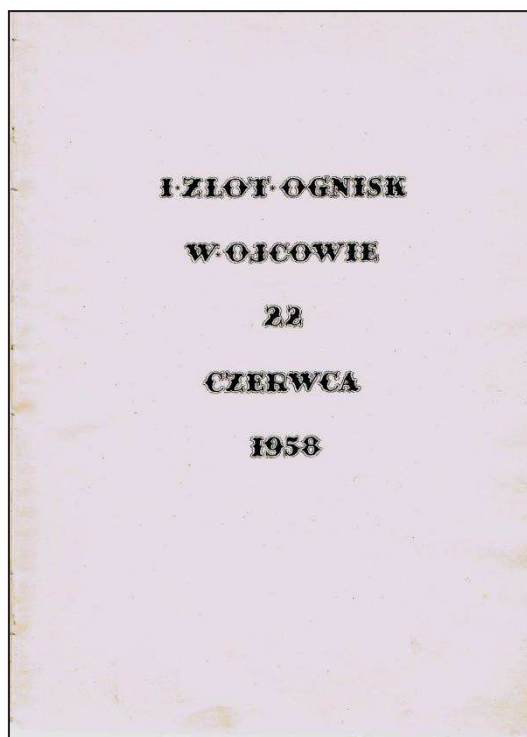
\*

Uroczystość pogrzebowa odbyła się w dniu 15 maja 2020 roku na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie i miała charakter świecki. Rozpoczęła się od przywitania żałobników w sali pożegnań przez mistrza ceremonii, następnie urna z prochami została odprowadzona w kondukcje do grobu, gdzie również nastąpiło pożegnanie zmarłego. Mistrz ceremonii odczytał list, przekazany Rodzinie przez Zarząd Wojewódzki Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, następnie głos zabrał p. Piotr Hryńczuk, wspominając zmarłego. Na sam koniec kilka słów o swoim Dziadku wypowiedział pan Krzysztof Drojewski – wnuk śp. Tadeusza. W uroczystości pogrzebowej udział wzięło ok. 50 osób, a oprócz Rodziny, bliższych i dalszych krewnych zmarłego, ze znanych Rodzinie osób w pogrzebie uczestniczyła m.in. pani Jadwiga Gonet z TPD oraz p. Piotr Kwaśniewski.

Niech ziemia lekką Mu będzie!

## Z upływem czasu - z biegiem lat.....

Kącik archiwalny „Kuriera” redaguje Wiceprezes ZW MTKKF Karol Oleksy



22.06. 1958 rok. Wpisy w Księdze Pamiątkowej Zarządu Miejskiego Krakowskiego TKKF, dokonane podczas I Złotu Ognisk TKKF w Ojcowie.

### Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej prowadzi działalność w zakresie:

- Masowych imprez sportowych, lig gier zespołowych.
- Mistrzostw amatorów w różnych dyscyplinach sportu szczebla miejskiego, gminnego, wojewódzkiego i ogólnopolskiego.
- Akcji prozdrowotnych - gimnastyki dla osób trzeciego wieku, Nordic Walking, biegów, pływania wraz z aqua fitness.
- Zajęć w stałych zespołach ćwiczebnych.
- Szkolenia instruktorów rekreacji ruchowej w różnych dyscyplinach sportowych.

### Małopolskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej – Zarząd Wojewódzki

31-138 Kraków, ul. Lenartowicza 14. Tel./fax: 12. 633-26-62, 512-142-810

NIP: 677-17-98-832. E-mail: tkkf@tkkf.com, [www.tkkf.com](http://www.tkkf.com). Zespół Redakcyjny: Władysław Łopatka - Redaktor naczelny, Karol Oleksy, Katarzyna Oleksy, Leszek Milli i Józef Szczepanek – członkowie Zespołu.